

powołanie, to była jej zasługa. I gdy ojcowie nasi stawali w obronie świata, wtedy Polska wzmagala się i kwitnęła. Odrodzona Polska staje się znowu obroną cywilizacji chrześcijańskiej, powraca do swych odwiecznych zadań, przez Opatrzność jej powierzonych.

Polak odzyskał swe obywatelstwo; obywatelstwo znaczyło u Rzymian poświęcenie — mówi Mickiewicz. Obywatel Polski odrodzonej znalazł w sobie w chwili niebezpieczeństwa ducha odrodzonego. Gorących uczuć, płomiennych serc obywatele ochotnicy szli do szeregów, biegła młodzież ze szkół i uniwersytetów, kobieta polska nie dała się uprzedzić w służbie dla umiłowanej Ojczyzny. Wszyscy z nakazu miłości, w porywie poświęcenia, z okrzykiem: „dla Ciebie Polsko!“ nieśli ofiarnie, bohatersko swą miłość, swe siły, swe życie. Sprawdzaly się wtedy nad Polską słowa psalmisty Pańskiego: „Gdy Ty odwrócisz oblicze, zatrwożą się, odejmiesz ducha ich i ustaną... A gdy Ty wypuścisz ducha Twego, będą stworzeni i odnowisz oblicze ziemi“ (Psalm 103). Żołnierz, który ducha utracił, nowym duchem się przejął. Żołnierz, który dotąd ustępował, następować zaczął, pokonywany — pokonywał, zwyciężany — zwyciężał. I odnowiło się oblicze ziemi polskiej. Naprzód porażka nad porażki, naprzód klęska nad klęski, potem zwycięstwo nad wszelkie zwycięstwa. Naprzód ucieczki i hańba, potem nawrót i chwała. Dopusił Bóg do tego, aby się żołnierz polski nie chwalił, a nie rzekł: Mocą moją jestem zbawiony (Judit. 7, 2).

Żołnierz polski w tych dniach przełomowych mógł powtarzać z Pawłem Apostołem: „Gdy nie mogę, gdym bezsilny, gdym niezdatny, tedyń potężnym (II. Cor. 12, 10). Albowiem broń żołnierstwa naszego nie była wtedy cielesna, ale Bogiem mocna (II. Cor. 10, 4). Bóg mówił do duszy jego: Niebój się, bom ja z tobą, nieuchylaj się, bom jest Bogiem twoim. Żołnierz polski przybrał się tedy w pancerz wiary, nałożył przyłbicę nadziei wybawienia, przypasał miecz ducha, obuwszy nogi w gotowość pokoju. Ożywiała go wiara w Boga, zapalała nadzieja zwycięstwa, wiodła go miłość Ojczyzny, a hasłem jego było: wzmacniajmy się, a mężnie sobie poczynajmy, o lud nasz i o miasto Boga naszego, a Pan uczyni co w oczach Jego dobre jest (I. Par. 19, 13).

I u progów Warszawy rozpoczęło się owe dziejowe zwycięstwo, najchwalebniejsze, ów cud wiekopomny nad Wisłą, który opromienił chwałą bojową wojsko polskie. I odrodzona Polska złożyła wawrzyn nowy do skarbcza dziejowych pamiątek: Zwlecż się o Polsko, z szaty żałoby i utrapienia twego, a oblecz się pięknością i pocziwością chwały onej, którą masz u Boga (Bar. 5, 1). Obok dawnych rocznic narodowych odrodzona Polska zyskała nową rocznicę. I gdy 15 lipca obchodzimy każdego roku zwycięstwo pod Grunwaldem, a 10 października zwycięstwo pod Chocimem, 12 zaś września, w dzień Imienia Marji, zwycięstwo pod Wiedniem, to 15 sierpnia w dzień Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, który to dzień odtąd zwie się u nas w Polsce świętem Matki Boskiej Zwycięskiej, obchodzić będziemy po wsze czasy pamiątkę „Cudu nad Wisłą“. I wielbić będzie dusza polska Pana i radować się będzie duch polski w Panu Zbawicielu Naszym. Te chwalebne rocznice uczą nas, jak Polak umiał i umie walczyć i umierać za Ojczyznę.